



## Prenumerata na »Gazetę Lwowską« w r. 1842.

*Gazeta Lwowska z Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1842 w takim samym kształcie i objętości i w tych samych dniach, jak w roku bież. 1841, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy we wtorek po Świątach Wielkanocnych, t. j. dnia 29. marca, — w święto Bożego Ciała, t. j. dnia 26. maja — i we wtorek po Ś. Szczepanie, t. j. dzień 27. grudnia 1842.*

*Nie ustaniemy również w przedsięwziętym dążeniu naszym umieszczania i w roku przyszłym Nowin Lwowskich jakoteż Wiadomości handlowych i przemysłowych.*

*Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem do Gazety Lwowskiej zostaje niezmienną i wynosi:*

1. *We wszystkich c. k. Pocztaństwach na prowincyi na pół roku zr. 11 kr. 12, na kwartał zr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztaństwie Lwowskim na pół roku zr. 10 kr. 24, na kwartał zr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieszowaniem.*

2. *Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na pół roku zr. 9 kr. 36, na kwartał zr. 4 kr. 48 mon. konw.*

*PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszczeń odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku 1 zr. 30 kr. mon. konw.*

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki półn. — Brazylia: Kolej żelazna. — Portugalia: Bunt w Maura. — Hiszpania: Zniesienie stanu oblężenia miasta Bilbao. — Zwinienie gwardyi. — Anglija: Bliższe wiadomości o chrzcie Następcy. — Plan ministryjalny reformy ustaw zb-żowych. — Francyja: Redukcyja armii na stopę pokoju. — Protestacyja przeciw obwarowaniu Paryża. — Mowa obrońcy Quenisseta. — Zeznanie Dufoura. — Belgija. — Szwajcaryja: Sprawy genewskie. — Rosyja: Pomnik w Smoleńsku. — Nowiny Lwowskie. — Wiadomości handlowe i przemysłowe: Bochnia. — Dobremil. — Olomuniec. — Wiedeń. — Maczka czyli krochmał z ziemniaków w wielkim handlu. —*

## Wiadomości zagraniczne.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Okręt parowy *Great-Western*, który w tym roku odbył ostatnią podróż, zawinął do Bristolu w noc z dnia 6. na 7my grudnia, z ładunkiem 500,000 dolarów, powiększłej części włocze, i przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 23. listopada. Te ostatnie nie zawierają nic, co by miało szczególniejszą ważność polityczną. Kongres zbierze się podobno dnia 6go grudnia, i wszyscy są bardzo ciekawi, jaka będzie

treść mowy, którą prezydent przy tej sposobności mieć będzie. — Niemalą uwagę zwrócił na siebie skutek nowych wyborów do izby ustawodawczej państwa Missisipi, ponieważ takowe wypadły na korzyść partyi ultra demokratycznej, która za zasadę przyjęła, aby pownych przez toż państwo zaciągniętych pożyczek nie przyznano, i żeby od kapitału tych pożyczek ani procentu nie płacono, ani go też zwracano. Wypadek ten obudził szczególniej na giełdzie nowo-jorskiej tém większą obawę, ileż jak się zdaje, już od niejakiemu czasu zachodziła wątpliwość,

ażali partya demokratyczna długi państwa przyznać zechce; jakoż obawiają się powszechnie, że jeżeli terazniejsi możnowładcy w Missisipi zasady swe do skutku przyprowadzą, aby przykłądu ich także w innych państwach Stanów Zjednoczonych nie naśladowano.

### Brazylija.

Obecnie zatrudniają się tu założeniem kolei żelaznej, która będzie z wielkim pożytkiem dla tego rozległego kraju, gdzie transport dotąd wyłącznie na mułach się odbywał. Liczą, że terazniejszy sposób transportu kosztuje rocznie przeszło milion funt. ster. i że kolej żelazna nie wiele więcej kosztować będzie. Połowę tej sumy podpisał już rząd i publiczność. Spodziewają się tu z tej kolei żelaznej wielkich korzyści dla handlu z Ameryką południową.

### Portugalija.

Wiadomości z Lizbony w piśmiech angielskich donoszą, że dnia 24. listopada w więzieniu Mau-ra groźny bunt wybuchnął, i że wojsko, które czem prędzej w pomoc przybyło, dwunastu buntowników zastrzelić musiało, zanim porządek przywrócono. Pobudką do tego powstania miało być nieukontentowanie więzionych z wiktą, również jak i z miejscowości, którą dla nich wyznaczono; gdyż w więzieniu urządzonem prawie tylko na 300 osób, w ostatnim czasie 600 więźniów nagromadzono.

### Hiszpanija.

Madryt dnia 4go grudnia. Rejent nakazał zniesienie stanu oblężenia miasta Bilbao.

Deputowani Kortezów z Kadyxu oskarżali księżną de la Victoria, imieniem swęj prowincyi, dar kosztowny.

Brat generała Cordowy wprawdzie uwolnionym został przez sąd wojenny z podejrzania o udział w buncie krystynistowskim, ale oddalono go z wejska, ponieważ stał się nieposłusznym rozkazowi Rejenta, który miasto Leon za pobyt mu wyznaczył.

— dnia 6. grudnia. Spodziewają się, że Infant Don Francisco de Paula dnia 11go lub 12go t. m. tu przybędzie.

Armija północna, pod dowództwem generała Rodila, składa się z 32,000 ludzi, oprócz dywizyj odwodowych w Alvaro, Tudeli i Korelli.

— dnia 7go grudnia. Wydany pod dniem dzisiejszym wyrok Rejenta znosi zupełnie gwardyję pieszą i konną, ażeby wszystkie oddziały wojska równemi były. Ze zwiniętej gwardyi uformowane być mają dwa pułki piechoty (*Constitucion i Espana*) i dwa

pułki konnicy (*Sagunto i Pavia*.) Wojsko załogi Madrytu ma na przyszłość zamiast gwardyi pełnić służbę w pałacu. Znowu krok jeden do zrównania powagi Królowej z powagą Rejenta. Lecz nie skończy się na tém.

— dnia 9go grudnia. Królowa Izabella i Infantka jej siostra, dla obchodzenia rzez można po królewsku uroczystości patronki Hiszpanii, zwidziały wczoraj wszystkie zakłady dobroczynności Madrytu i zostawiły wszędzie hojności swęj dowody.

W skutek zupełnego zniesienia gwardyi królewskiej, eskorta Królowej i Infantki na ich zwyczajnych przejazdkach, odtąd braną będzie z pułku huzarów, który Rejent także wybrał za swoje zwyczajną gwardyję. Straż pałacu po uchyleniu gwardyi królewskiej, powierzona jest tymczasowie wyłącznie gwardyi narodowej, habarzystom i strzelcom z Luchany.

Dziennik madrycki *Castellano* zawiera okólnik, wydany jeszcze pod dniem 10. z. m. przez ministra spraw zagranicznych do wszystkich kapitanów jeneralnych, w którym powiada im, że Rejent dowieiedział się, iż pewna ilość Portugalczków zamierza przybyć do Hiszpanii z planami, ułożonemi w klubach zbrodniczych. Rejent polecił przeto ministrom, by do wszystkich władz na całym pograniczu od Portugalii, jakoteż do władz Kadyxu i Vigo, wydali potrzebne rozkazy czujności. Do kapitanów jeneralnych Andaluzyi, Manchi i Estremadury poszły instrukcye względem przywrócenia bezpieczeństwa po gościńcach. Zdaje się że w prowincyjach tych poformowane będą ruchome oddziały wojska.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 14go grudnia. O chrzcie Następcy tronu zawiera pod dniem dzisiejszym ministryjalny dziennik *Standard* następujące jak się zdaje ze źródła urzędowego ozerpane doniesienie: »Chrzest księcia Walii ma, jak spodziewają się, odbyć się w końcu przyszłego miesiąca, a zwłaszcza stosownie do terazniejszego rozporządzenia, w kaplicy St. Józego w Windsorze. Akt ten uroczysty będzie ważnym ze względu towarzyszących mu okoliczności, które za nader pomysłną wróżbę uważać należy. Świadkowie zaproszeni do odpowiadania przy chrzcieniu za przyszłego monarchę tego wielkiego państwa, są następujący: Król Pruski, książę Cambridge, Ferdynand książę Sasko-Roburgski stryj księcia Alberta, księżniczka Zofija i księżna Sasko-Roburgska.« Z tego powodu czyni rzezone pismo następującą między innymi uwagę: »Spodziewają się tu, że Król Pruski sam może

kraj nasz odwiedzi, dla należenia osobiście do chrztu, i zapewne żadne odwiedziny nie mogłyby być ludowi chrześcijańskiemu Anglii pożądanymi, jak odwiedziny monarchy, który tak bardzo przez położenie swoje, jakoteż przez własne szczeré przekonanie, jest reprezentantem sprawy protestanckiej na stałym lądzie Europy.

Donoszą z Wundzoru, że kosztowna, bardzo pięknej roboty chrzcielnica, przywieziona tamże z Londynu, zwróciła uwagę Królowej i księcia Alberta. Chrzcielnica ta zrobiona pod panowaniem Króla Karola II. i dotąd w skarbcu w Towrze przechowywana, uratowana została z ostatniego pożaru, i jak sądzą do powyższego obrzędu użytą będzie. Ma ona niemal 3 stopy wysokości a na wieku wyobrażony jest chrzest St. Jana.

— dnia 15go grudnia. Dziennik *Globe* w swym onegdajszym artykule giełdowym donosi co następuje o zaprojektowanej jak mają reformie ustaw zbożowych: »Ogłoszono nareszcie plan ministerjum pod względem przyszłego uporządkowania cła przywozowego od zagranicznego zboża, a ponieważ takowy jak głoszą, uzyskać miał przyzwolenie przewodców dobro rolnictwa reprezentującej partji, więc przypuścić należy, że i parlament nań zezwoli. Według planu tego skala ruchoma ma być zatrzymana, cło wszelako tak tylko spadać lub podnosić się będzie, że najwyżej na 18 szyllingów od kwarteru, najniżej zaś na 4 szyl. postanowionóm zostanie, a zwłaszcza w ten sposób, że przy każdym o jeden szylling spadnięciu lub podniesieniu się ceny pszenicy w przecięciu, także cło o jeden szylling spadnie lub się podniesie. Cło najwyższe wtedy płaconóm będzie, gdy cena kwarteru pszenicy 54 szyll. lub mniej, najniższe zaś, gdy 68 szyll. lub więcej wyniesie. Oprócz tego zawiera jeszcze plan powyższy niektóre odpowiedzié zamiarowi urzędzenia, co do tygodniowej w przecięciu ceny zboża, przezco niepodobnemi się staną dotychczasowe intrzygi interesowanych przytém partji, wpływ wywierające na ustalenie ceny w przecięciu.« Pomienione pismo oświadcza po tym wykładzie rzeczy, że wolałoby wprowadzić stałe niżli ruchome cło; jednakże większość parlamentu jest tak dalece przeciw temu zdaniu, a zapowiedziane modyfikacje są tak znaczne, że tymczasowie i na tém, co chcą uczynić, poprzestać należy. Nowe postanowienie to jest wielkiém ulepszeniem dawnego systemu, ileżo wielu nadużyciom wynikającym z dowolnej sprzedaży lub z fałszywych podań zapobiegnie, handlowi zbożem większą nada sprężystość, sprawi regularny przywóz i zbytnią niestalość cen pomniejszy. Gazeta mi-

nistryjalna *Morning-Post* uważa wprowadzić tę wiadomość pisma wigowskiego li za wymysł w *City* wylęgly; *Globe* zaś we wczorajszym numerze swoim powtórnie oświadcza, że rzecz ta jest uzasadnioną i że to najbliższa przyszłość okaże.

Korespondent paryski gazety *Times* utrzymuje mieć wiadomość, że rząd angielski zawiadomił Rejenta Hiszpanii, iż najpiérw nie ścierpi nie tylko żadnej zbrojnej interwencji w Hiszpanii, ale nawet żadnego ściągania znacznych sił zbrojnych na granicy pirenejskiej; powtóre, że żadnemu planowi pod względem zamęczenia Królowej Izabelli II. sprzeciwić się nie będzie, skoro za małżonka wybiorą jej kogo innego, nie zaś którego z królewiczów francuzkich.

Do Portsmouth nadesłano rozkaz uzbrojenia okrętów wojennych *Warspite*, *Vindictive* i *Belvidera*. Okręty liniowe *Powerful* i *Ganges* wezwano aby przybyły z Malty, a *Hastings* i *Impacable* z Gibraltaru.

Przy uzbrajaniu wojska do Chin coraz większa panuje czynność. Wkrótce odpłynie tamże dziesięć okrętów wojennych z 2000 ludzi. Okręt liniowy o 74 działach ma być na szpital urządzony. Dwa okręty z morza Śródziemnego przeznaczono na powiększenie floty. Ponieważ głównodowodzący wojskiem w Chinach Sir G. Gough na generała dywizji, a głównodowodzący flotą Sir P. Parker na wice-admirała posunionym został, przeto im dla pomocy lord Saltoun jako generał-major, a oprócz tego jeszcze jeden kontr-admirał posłany będzie.

### Francyja.

Paryż dnia 13. grudnia. Dzisiejszy *Moniteur* zawiera długi raport ministra wojny do Króla, celem udowodnienia datowanej jeszcze pod dniem 8. września uchwały królewskiej, a nakazującej uorganizowanie armii na stopę pokojową. Skutkiem tej nowej organizacji, stan czynny armii, wynoszący 433,000 ludzi, ma być na 344,000 zredukowanym. Każdy batalijon piechoty pomniejszony ma być o jedną kompaniję. Redukcyja konnicy wyniesie blisko 15,000. Użytkowaną tym projektem oszczędność podają na 30 miljonów fr. Uchwała królewska zawiera razem postanowienie o organizacji rezerwy, mającej być uformowaną z ludzi, rozpuszczonych na urlop aż do wyjścia czasu służby. Wojsko to ma zbierać się dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni, a to dla odbycia z niém przeglądu. Ma być zawsze gotowém powrócić do ewych oddziałów, skoro by tego potrzeba służby wymagała.

*Constitutionnel* zawiera, co następuje: »Ministrowie od 48 godzin wysyłali kilku pośredni-

ków do pp. Lamartine i Sauzet. Powiadają nawet, że dwóch ministrów udawało się osobiście do pierwszego, i jak najusilniej jednakże nadaremnie upraszali go, by formalnie od prezydentury odstąpił. Ministrowie, którzy z początku zgodzili się na to, by się przytém neutralnie zachować, uchwalić mieli wczoraj wieczorem po długich naradach, stawić opór mianowaniu pana Lamartine, bojąc się urazić przez to część lewego środka izby, na którego czele stoją pp. Passy i Dufaure. Ostatniemu jak słyhać nie bardzo pochlębia to wymuszone a tak późne oświadczenie się ministrów, które przytém stronników pana Lamartine w najwyższym stopniu rozjatrzy. Tak stoją rzeczy do dnia dzisiejszego.<sup>4</sup>

*Journal des Débats* usiłuje zbijać dzisiaj kilkakrotne pism opozycyjnych twierdzenie, że flota francuzka pomniejszoną nie będzie. Wykazuje wszelkie pomyłki, jakie o tym przedmiocie pojawiały się od niejakiego czasu w piśmie publicznych. Sądzą powszechnie, że artykuł ten jest poprzednikiem uchwały królewskiej, którą nakazane ma być pomniejszenie stanu czynnego marynarki.

Pana Salvandy w podróży do Madrytu przyjmują wszędzie z największą życzliwością. W Irunie zebrały się władze na jego przybycie, a miano przy tój sposobności mowy odznaczały się wyrazami szacunku dla króla Francuzów i przychylnością do Francyi.

Pisma tutejsze jak za rzecz ważną donoszą, że p. Thiers wczoraj wieczorem u hrabiego Molé zeszedł się z panem Lamartine.

— dnia 14. grudnia. Od dni kilku odbywał się mają żywe układy między członkami lewój strony a przyjaciółmi pp. Dufaure i Passy, by połączenie tych obu odcieni przywieść do skutku przeciw ministeryjum. Lewa strona ma być gotową wspierać kandydaturę pana Sauzet, który z ministeryjum nie zdaje się być zadowolonym. Przyjaciele p. Lamartine zbierają się u hrabiego Molé. Ministrowie zajmują się tymczasem ułożeniem mowy z tronu. Redakcyjja dokumentu tego sprawia tą razą wielką trudność, gdyż chodzi o to, by niezgodny po między sobą gabinet połączyć w wyrazach, w których polityka ministeryjum ma być publicznie wyłożoną.

Piszą z Paryża pod dniem 14. grudnia: „Pan Lamartine jest w tój chwili środkowym punktem wszelkich kombinacyj politycznych. Bo niego zgłaszają się wszyscy, upatrujący szczerze swoje w przyszłym gabinecie, i jest on po dzieńdzień i w obecnejm położeniu rzeczy bezsprzecznie mężem najważniejszym. Ministeryjum w

sprawie prezydentury oświadczyło się przeciw niemu, stawiając się nadaremnie skłonić go do wejścia do gabinetu. Prezydencyja izby deputowanych jest dla pana Lamartine tylko przejściem na wyższy stopień. Daży on daleko wyżej: chce posiadać władzę w najwyższem znaczeniu tego wyrazu. Władzę uważa on nie jako zamiar, lecz jako środek, pragnie wysokię pśady li dla mienia sposobności zastosowania swych politycznych teoryj i powrócenia Francyi spokoju, jakiego pozbawily ją rewolucyje. Sato w istocie wzniosle myśli, a wszyscy, którzy pana Lamartine bliżej znają, wierzą, że on szczerze się tём zajmuje; owa zaś cierpliwość, z jaką stosownego czasu do postawienia się na czele spraw publicznych oczekuje, okazuje przynajmniej rozsądną dumę, mającą wyższy zamiar niż li prostą satysfakcyję uzyskania posady ministeryjalaćj. — Zdaje się, że ministeryjum Guizota jeszcze tylko czas krótki potrwa. Postępowanie w sprawie prezydencyi pana Lamartine, zapewne upadek jego przyspieszy. W takim razie należało mu tój jedny tylko chwycić się partyi, to jest neutralności. Opozycyja ze strony ministeryjum nadała ważność kombinacyi parlamentariskiej, na którą ono z początku zdawało się bez obawy zapatrywać, a której teraz zapoznać już nie może. Niebezpieczeństwo zagraża mu ze wszech stron: z jedny pp. Dufaure i Passy, z drugiej p. Lamartine. Jeżli ministeryjum nad tym ostatnim tryjumi odniesie, a p. Sauzet krzesło prezydenta zatrzyma, wtedy utraci ono wszystkie głosy, któremi p. Lamartine rozrządza; a liczba tych głosów w czasach ostatnich znacznie się powiększyła. W przeciwnym przypadku dozna p. Guizot klęski, która większość jego jeszcze bardziej zniszczy, luboć powstaniem na kandydaturę Lamartina wystawia się także na klęskę i to na jak najprędszą, to jest w oboim przypadku byt jego ministeryjalny zbliża się do końca. Wtedy niezawodnie partyja Molego powstanie, wsparta przez zastępan Thiersa, do której tenże na chwilę się przyłączył, by w przyzwoity sposób wedrzeć się w żywoły przyszłego ministeryjum. Te w obecnej chwili są prawdopodobieństwa, gabinetowi i izbom panujaco. Inną razą dotknawszy znowu tój sprawy zajmujemy się wyłącznie położeniem pana Thiersa, o którym zdaniem naszym niesłusznie powiadają, że chce się zbliżyć do pana Molego. Tymczasem powtarzamy to, że cała obecna polityka krąży około pana Lamartine, że on jest środkowym punktem, w którym się łączą wszelkie kombinacyje, i że tak obawę jakoteż nadzieję wznieca.<sup>4</sup>

— dnia 15. grudnia. W jednym z pism tutejszych czytamy: »Dowiadujemy się, że obawa członków gabinetu w tej mierze wzrasta, w jakiej otwarcie izb się zbliża. W dniach ostatnich listopada poufne pismo rozesłano do tych deputowanych, których liczą do partii ministeryjalnej, a w którym wezwano ich do przyspieszenia przyjazdu swojego do Paryża, dla porozumienia się naprzód względem niektórych spraw ważnych, mianowicie zaś względem kandydatury na prezydencję izby. Wszelako do dnia 10. grudnia dopięro 20 deputowanych usłuchało tego wezwania, a dziś, to jest d. 15. grudnia, jest w Paryżu zaledwo czterdziestu kilku deputowanych ministeryjalnych. Z tej małej gorliwości, jaką deputowani okazują, wnosić można, że chcą uniknąć oświadczenia się naprzód z swém zdaniem i że niejednen z deputowanych od ministeryjum odpadnie.

Sąd assysów departamentu ujścia Rodanu zawyrokował w sprawie osób, mających udział w spisku marsylskim. Z 54 oskarzonych skazano 51, a zwłaszcza 11 na sześć lub siedmioletnią karę więzienia w domu poprawy za spisek, 17 na pięcioletnią karę więzienia za spisek, a 23 na jednoroczną i sześciomiesięczną karę więzienia za należenie do zabronionych stowarzyszeń.

Dziennik *Temps* donosi, że po wszystkich dwunastu dzielnicach stolicy jest w obiegu protestacja przeciw wzniesieniu tak zwanych odosobnionych warowni okole Paryża, i że na takowej już w pierwszym dniu 3000 osób się podpisało. Protestacyi tej, mającej być przedłożoną izbie deputowanych, wydrukowano i porozdawano 20,000 egzemplarzy.

Na jednym z dziedzińców paryskiego gmachu inwalidów, tuż przy tamtejszym kościele, budując obecnie domek straży, w którym umieszczony będzie oddział wojska, przeznaczony do ciągłego strzeżenia trunny i grobowcu Napoleona.

Od dni kilku nieustannie prawie pada deszcz w Paryżu. Z powodu słoty niemal całkiem ustały roboty mularskie, cieślijskie, zaprzestano robić około obwerowania i żegluga zatamowana. Więcej niż sto tysięcy ludzi zostaje z tego powodu bez wszelkiego zatrudnienia. — Według dziennika *Temps*, pozbawieni zarobku robotnicy oddają się rabunkom i kradzieży, przez co okolicy Paryża bardzo niebezpiecznymi się stają.

W mowie adwokata *Paillet*, mianej w obronie *Quenisseta* na posiedzeniu sądu parów dnia 10. grudnia, śródślił obrońca historyję życia obżałowanego: że takowy wiodł żywot niezagarny, w politykę bynajmniej się nie wdawał.

że był dobrym synem, że nie miał do familii królewskiej najmniejszej nienawiści i owszém dla ozdoby izdebki swojej obok wizerunku Napoleona wizerunek księcia Orleańskiego zawiesił. »Dzięki Bogu« rzekł w toku swęj mowy »że sąd nie potrzebuje tu wyrokować o przyszłym do skutku zamachu! Zeznania nic więcęj nie dowodzą, jak tylko, że *Quenisset* strzelił do całego grona oficerów, nie zaś do królewicza w szczególności. Działał on nierozumylnie. Dnia 13go września zrana poszedł najpięrw na plac *Gréve*, celem wyszukania roboty dla siebie. Gdyby był znalazł robotę, nie byłby poszedł do winiarni *Colombiera* i nie byłby się zamachu mordu dopuścił. Nie byłoto obłąkanie umysłu, które *Quenisseta* do złego wiodło; ale po prostu pijaństwo. W dniu zamachu wypił on zrana 30 sklanek wina i 6 kieliszków wódki. I jakieżto zaiste było sprzysiężenie! W istocie wszystkich ludzi tych pożerało nienasycone pragnienie i w tém tylko nie brakło na jedności temu republikańskiemu sprzysiężeniu. Dramat ten ciągle się w szynkowni odgrywał, w szynkowni naradzano się, knuto spiski, rozdawano broń, przyjmowano nowych członków, układano plany zbrodnicze. *Quenisset* nie był wtenczas spełna rozumu; gorączkowy zapal jego był skutkiem pijaństwa, nie zaś politycznego wzburzenia. Ani myślał on o księciu *Aumale*; jakoż ciągła skrucha jego od czasu popelnionego zamachu dowodzi, że niezłego przeciw temu królewiczowi nie zamyslał. Nie chęł ocalenia życia, lecz żal szczerý i życzenie wynagrodzenia zbrodni jawném odkryciem zagrażającego społeczeństwu niebezpieczeństwa, skłoniły go do wydania współwinowajców. Z zeznaniami *Quenisseta* w rękę zwracam się do mężów różnych partyj, by im okazać potrzebę jedności ku ochronie instytucyj państwa. Uzhrojeni temi zeznaniami przemawiam do robotników: Patrzcie oto gdzie wasi nieprzyjaciele! Nie są oni w klasie obywateli, która między wami jest tak bardzo spotwarzoną; waszymi nieprzyjaciółmi są ci, którzy niechęł w waszych umysłach wzniecają i zwodniczemi ludź w wasz nadziejami; którzy przybiecując wam niepodobny do osiągnięcia stan rzeczy, oddają was na łup hańby i śmierci. Z zeznaniami *Quenisseta* w rękę przemawiam do tych, którzy nami rządzą: Myćcie przedewszystkiém o klasach pracujących, słuchajcie skarg ich i ich życzeń sprawiedliwych, uczyćcie ich przedmiotem waszych starań, waszję gorliwości, waszję ojcowskię opieki. Podwóćcie, jeźli można, usiłowania wasze, by ich moralniejzymi uczynić, by poprawić ich położenie, zabezpieczyć ich byt dobry, bo tótm tylko możecie wypełnić waszję naj-

świętszą powinność, a zarazem osłabić zgubny wpływ burzycieli spokoju, budujących plany swoje na niewiadomości i nędzy ludu. Zeznaniami Quenisseta w ręku przemawiam wreszcie do obojętnych i do tych, którzy lekkościami odcieniami opinii na partyje się dzielą: Czyliż jeszcze położenia naszego nie poznajecie? Czyliż nie widzicie tego, że to jest nieodzownie potrzebne, ażebyście się połączyli, ażebyście wasze nie nieznaczące zatargi polityczne poświęcili dla dobra narodowego? Czyliż nie widzicie, że w cieniu waszych sporów wyrasta pytanie całkiem innego znaczenia, a które z dniem każdym coraz bardziej dojrzewa, to jest pytanie socyjalne? W końcu błagał p. Paillet dla swego klienta łaski sądu, do której nabył on prawa swoją skruchą i swymi zeznaniami. Na témże posiedzeniu mówili jeszcze: Chaix d'Éatange za Boucheronem, a Baroche za winiarzem Colombier.

Na posiedzeniu sądu parów dnia 11. grudnia mówili adwokaci: Ledru Rollin za Dupotym, Henryk Celliez za Prioulem, a Réal za Fougerejem. Ledru Rollin usiłował dowieść, że list Launois'a, strzelca, nie dowodzi bynajmniej winy Dupotego, i że artykuły dziennika *du Peuple* nie mają ze spiskiem najmniejszego związku. Mowę swoją w ten sposób zakończył: »Do osądzenia Dupotego potrzeba materyjalnego związku, a tego niema. Jeżeli wartykulach dziennika jego przypadają wyrazy w obliczu prawa na obwinienie zasługujące, to na to jest i ona nie Wasza Mości Panowie sprawiedliwość. Zaś w tym składzie rzeczy nie możecie sądzić pana Dupoty, bez urzeczywistnienia przepowiedai Royer Collarda, przy obradach o ustawach wrześnieowych. Chciecie sąd parów zrobić sądem wyrokującym o przekroczeniach druku! — Wyższeczony list obżalowanego Launois, pisany z więzienia do Dupotego, brzmi jak następuje: »Zacny obywatelu! Pospieszam zawiadomić W Pana, że zdrajca Papart (Quenisset) wszystkich nas zaprzedał, by kary sprawiedliwości uniknąć. Upras-am więc W Pana, byś wspólnie z gazetą *National* zajął się ile możności naszą obroną. Potwertentwierdził przed sądzią instrukcyjnym, że w mym pokoju i w mojej obecności przyjętym został do tajnego towarzystwa. Tego sobie nie przypominam. Od czasu uwiezienia naszego jesteśmy ciągle pod ścisłym zamknięciem. Bywaj zdrów zacny obywatelu! Ścisłkam was wszystkich w nadziei lepszej przyszłości. Zbyswa mi na czasie do dłuższego pisanja.«

W dalszym ciągu posiedzenia sądu parów dnia

11. grudnia zdawali sprawę znawcy, użyci do porównania pisma Dufoura z notatkami w pularesie, znalezionym w pobliżu miejsca, gdzie zamach spełniono. Oświadczyli oni jednozgodnie, że owe notatki pisane były ręką Dufoura. — Dufour, który dotąd zacięcie wypierał się wszelkiego udziału w spisku a nawet wszelkiej o nim wiadomości, na oświadczenie to widocznie się zmieszał. Gdy go prezydent zapytał, co przeciw zdaniu znawców ma do powiedzenia, wahał się chwil kilka, nareszcie rzekł głosem drżącym: »Tak jest, ich zdanie słuszne, pulares ten do mnie należy.« — Prezydent: »Nie zechceszże teraz uczynić zupełnego wyznania i co do położenia swego oświadczyć dokładnie sprawiedliwość?« — Dufour spojrział ku niebu, zdawał się wahać, a potem rzekł: »Nie, Mości prezydencie, chcę umrzeć jako uczciwy człowiek.« — Prezydent: »Chcesz umrzeć jako człowiek uczciwy, a nie wiészże ty, że powinnością jest uczciwego człowieka wszystko to odkryć, co dla bezpieczeństwa kraju ma ważność? Wykryć sidła, w jakie wpadłeś, by innych od podobnego uchronić nieszczęścia?« — Dufour: »Bądź W Panu przekonany Mości prezydencie, że gdyby ci nieszczęśliwi, co na tych ławkach siedzą, uwolnionymi zostali, żaden z nich nie wdalby się więcej w podobne rzeczy; ale dawniejszemi przykładami odstraszyć się nie dali. To jednak W Panu powiedzieć mogę, że nasz magazyn prochu był weale nieznacznym; wogóle rozdałem tylko 21 ładunków.« — Prezydent: »Gdzież te ładunki robiono?« — Dufour, po niejakiem wahanu się: »Ja je sam robiłem.« — Gdy Dufour tą razą w dalsze zeznania wdawać się nie chciał, prokurator jeneralny otrzymał głos, dla odpowiedzenia na mowy obrońców.

### Belgija.

Bruxella dnia 12. grudnia. W *Journal de Bruxelles* czytamy; »Niektóre dzienniki rozsiewają wieści o modyfikacji lub też nowym składzie ministeryjum. Prócz zamiaru, jaki tém osiągnąć usiłują, by posadę gabinetu osłabić, utrzymują także w obawie umysły i przeszkadzają rozwinięciu się interesów materyjalnych, które do wzrostu swego potrzebują spokoju, i które nakoniec przy zmianie ministeryjalnej odc do zyskania nie mają. Wczoraj jeszcze utrzymywał jeden z dzienników tutejszych, że telegraficzną depeszą doniesiono mu o mającej zająć modyfikacji gabinetu, upominając oraz swych czytelników, by czekał na potwierdzenie téj wiadomości, której trudno dać wiarę. Lepiejby było nie rozsiewać podobnych pogłosek, które, jak zapewnić możemy, zupełnie są bezzasadne.

Antwepski dziennik *Precurseur* powiada, że mówią o tém, iż w miejsce pp. Volxem i Briey, panowie Liedts i de Theux wejdą do ministryjum. Dodaje jednakże, że wiadomość ta mało zasługuje na wiarę. Na wszelki przypadek skończą się piérwój obrady nad budżetem.

Od 48 godzin rzeka Senna zalała łąki w okolicy Bruxelli. Woda ciągle się podnosi. Lękają się o część południową kolei żelaznej między Forestem a Ruysbroeck. Wylewy wód wszędzie się rozszerzają. Z Henegawii donoszą, że Skalda zalała wodą grunta łąki i w wielu gminach popsuła drogi. Rzeka Moza w Limburskiem wystąpiła z koryta, przez co żegluga przerwana została.

### Szwajcaryja.

Berna dnia 8go grudnia. Prócz małego rozruchu w Genewie, odbywa się wszystko w Szwajcaryi spokojnie. W Genewie samój rozpisal rząd ustawy organiczne dla obrania rady konstytucyjnej i już szal wyborów niektóre osoby napadać zaczyna. Jak przy modyfikacji w Bernie, tak też i tam są ludzie, którzy swe szczęście tylko w zupełném uchyleniu się od spraw publicznych, albo też w emigracji upatrują. Z tém wszystkiém przykład Berny był dla Genewczyków nauką, i nie spodziewamy się, aby smutne zdanie przewagę uzyskało, owszém mniemać należy, że kto w dotychczasowych stosunkach nie zupełnie jest zaślepiiony, do nowego porządku rzeczy przystąpi.

### Rossyja.

Petersburg dnia 11go grudnia. Cesarz Jmóść ozdobiwszy pomnikiem sławne bojowisko pod Borodynem, rozkazał także wznieść podobny pomnik wewnątrz murów miasta Smoleńska, aby i dla późniejszych potomków drogiem były te miejsca, na których w pamiętnym roku 1812 o sławę i honor ojczyzny walczone. Pomnik, który wzniesiono w Smoleńsku, jest z lanego żelaza w bizantyńsko-gockim smaku i stoi na placu parady, naprzeciw bastjonu carskiego, który był głównym punktem bitwy na dniu 5. sierpnia 1812 roku.

## NOWINY LWOWSKIE.

Na dniu 24tym b. m. odbył się w szkole Ochrony i zatrudnienia małych dzieci popis publiczny, na który liczna publiczność się zgromadziła. Po modlitwie na wstępie odmówionej, popisowali się uczniowie tego zakładu w różnych gałęziach nauki, jakoto: w czytaniu, rachunkach,

historyi naturalnej i t. p. a trafne i dokładne odpowiedzi, które na pytania tym malcom zadawane słyszeć się dawały, równie jak i okazywane różne roboty dziewcząt, przekonywują nas coraz bardziej o pomyślnych skutkach tego dobroczynnego Instytutu. Po ukończonym popisie odśpiewały dzieci hymn ludu, a przy końcu śpiewu otworzyły się podwoje do sali przybocznej prowadzące, która odpowiednio przyozdobiona, i mieszcząc w sobie liczne podarki dla dzieci, z różnych przedmiotów składające się, niemiale zachwycenie w tych ostatnich wzbudziła. Radość dziecięca wzmożła się bardziej jeszcze, gdy usłyszały odgłos muzyki c. k. pułku piechoty Bertoletti, która w pobocznym pokoju umieszczona, festynowi temu powabu uroczego dodawała. A któż dopiero opisać zdoła radość dziecięca, gdy każde z nich jakiś podarek otrzymało? Nakoniec poprowadzono je do stołu, gdzie dzieci pod dozorem nauczycieli poufniej acz skromnej zabawie się oddając, błogie rozkosze wieku dziecinnego każdemu z widzów żywo przypominały.

Na dziewiątym popisie tutejszego Towarzystwa muzycznego, który się dnia 22 b. m. w sali reductowej odbył, odznaczył się najbardziej gra na fortepianie p. Kessler, który *Andante* i *Etude* własnego utworu z taką dokładnością odegrał, iż publiczność po dwakroć go przywoławszy, poniekąd zniewoliła do wystąpienia po raz trzeci z grą swoja.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Bochnia dnia 23. grudnia 1841. Na dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 5 zr. 12 kr., żyta 3 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. do 3 zr. 12 kr., owsa 1 zr. 42 kr., ziemniaków 36 kr. m. k. w małych partyjach na miejscową potrzebę. — Za cetnar siana 36 kr., słomy kłociastej 30 kr. mon. konw. — Koniecz w cenie spada i nie chcą więcej płacić za korzec dobrze wyczyszczonego fioletowego nasienia jak 28 zr. m. k. — Okowita w równiej cenie się trzyma: za garniec 30stopniowój z okrągłym anyżem płacą 32 do 34 kr. m. k. przy małym na nią odbycie.

Za odwóz od cetnara soli płaci się: do Bilska 20 kr., do Cieszyna 28 kr.; do Frydku 32 kr., do Opawy 48 kr., do Wyszkowa 48 kr., do Ołomuńca 1 zr., do Berna 1 zr. 12 kr. m. k.

Dobromil dnia 21. grudnia 1841. W okolicy między Dobromilem, Bięrczą a Rybotyczami jest 26 gorzelu w ruchu, wszystkie z aparatami Rościszewskiego, i po największej części z do-

brym przyrządem do zacieru; tryska dziennie 2840 garney okowitój; coraz więcej daje się czuć brak wody, a za pociśnieniem suchych mrozów zupełnie ustać może; w Rybotyczach od rozpoczęcia, wożą wodę fornalkami z dość odległego miejsca; nie słychać o niższym wydatku jak 11½ kwart okowitój 30stopniowej z korca ziemniaków; są miejsca gdzie mają po 13 kwart; zawisto to od świadomości rzeczy dyrektora gorzelni, od szelonego naczynia, porządku, woży; na czele dobrych wydatków jest gorzelnia w Malawie: niepomalu przyczynia się tam wyłączenie od innych przyrządzenie zacieru, a mianowicie poprawna przez samego właściciela parnia Simensa, chłdnik miedziany wstawiony w naczynie drewniane większej objętości, napełnione świeżo przychodzącą wodą. — Karmi się tu na wywarach 1800 wołów; mało co jest tucznych, albowiem po największej części zamysłają karmi do Wielkiejjony; jednakże spekulanci kupili z tych 150, i poszli z niemi na jarmark sanocki przypadający 21. grudnia 1841. — Ozime posiewy wyglądają w ogółku ładnie, wszelako, suche bezśnieżne mrozy zaszkodzić im mogą; pogodna jesień, która w samej rzeczy jest przedłużeniem lata, bardzo poszła w pomoc przyszlęj wiosnie: narozano, porobiono pokłady, miejscami już je pohakowano, rznieto rowy po łąkach, bito groble, jazy. — Więcsy astronomowie zapowiadają mokrą, śnieżną, niepogodną wiosnę; nie wchodźmy zkad snują swoje przepowiednie, czy to z święta Najświętszej Panny gromnicznej, czy z poltrajanej cębuli, albo z piersi gesich; ziszczają się przecież one bardzo często. — Cena zboża w tej okolicy następująca: korzee pszenicy 41 zr., żyta 7 zr., jęczmienia 5 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 30 kr. w. w. — Wódka w bardzo niskiej cenie: garnice okowitój nie płacą nad 25 kr. m. k., a i na tę cenę nie pojawiają się hurtowni kucepy. Brakowi handlu oznaczyć można dwie przyczyny: tegoroczne wielkie straty poniesione przez spekulatorów, i konieczna sprzedaż wódki; wszedłszy od wyrobu w ugódę miesięczną, i chcąc uzyskać procent, najpicrwszym jest warunkiem przedpiata: dla braku pieniędzy sprzedają tedy producenci po cenie jaką spekulanci ułożą; to położenie jest prawie ogólne i ledwie kilkatusięczna część wyjątek stanowi. — Pożary są tu niestety bardzo częste.

*Otomuniec. Targ na woły d. 22. grudnia 1841.*  
Nad wszelkie spodziewanie, mieliśmy na naszym dzisiejszym targu 690 wołów, między którymi były dwa większe stada, jedno z 97 sztuk Joela

Sternberga i Mojżesza Neugebauera z Roman-czy, a drugie 93 sztuk Pinkasa Trnawki z Zarszyna; woły bardwu tych stad były podolskie. Targ szedł bardzo ozięble, gdyż bydło było po największej części liche. Przeszło trzecia część nie mogła być sprzedaną, bo kupców było bardzo mało, a do tego woły nie na stajniach wykarmione, trudno w tej porze roku zbyć. Najwięcej jeszcze kupowali rzeźnicy z pobliskich miasteczek, placąc za wołu po 50, 60, a najwięcej po 80 zr. w. w.

Na przyszły tydzień, mało spodziewamy się wołów.

*Wiedeń dnia 12. grudnia 1841.* Z powodu mniejszej dostawy wołów, ceny mięsa w sprzedaży hurtownej są teraz nieco wyższe. W przeszłym tygodniu sprzedał tu Kries z Żurawna, partyję wołów po 39 zr. w. w. cetnar, z odtrąceniem 2 pCtu; woły były dobrej jakości, gdyż dały po 67 fl. łoju w przecięciu. W tym tygodniu sprzedawano wedle jakości, cetnar po 38 do 40 zr. w. w. Z Węgier było 133, galicyjskich 286 wołów, a reszta pobliskich: ogółem 1718; z tych rozkupiono część w kraj po za Wiedeń, co tu nazywają *auf's Land*. — Dopóki z Węgier tak wiele wołów dostarczać będą, dopóty i wyższych cen nie można się spodziewać.

### Mączka czyli krochmal z ziemniaków w wielkim handlu.

To co o tej mączce przed rokiem przewidywano, już się ziszcilo: z Niemiec północnych i zachodnich wysyłają już od niejakiego czasu znaczne partyje mączki z ziemniaków Elbą i Renem do Londynu, a z tamąd do Indyi wschodnich i zachodnich, a nawet i do Australii.

W wyrabianiu tej mączki zaszła od niejakiego czasu ważna poprawa; przedtém bowiem nie umiano ze 100 fl. ziemniaków otrzymać więcej jak 12½ fl. mączki; teraz zaś już drugie tyle jej uzyskują, to jest 25 fl. (Opis tego nowego sposobu podaliśmy w »Gazecie Lwowskiéj« nro. 129 z r. b.) Mączka ta wyróbywa w białosci najpicrniejszej mące pszennej, a cetnar jej wyrobiony nowym sposobem nie kosztuje jak 6 zr. W większych partyjach przyszlaby daleko taniéj. Ma ona tę do przesyłania w dalekie strony potrzebną własność, że się najzupełniej opiera szkodliwym wpływom zbytniego gorąca i wilgoci, tak samo, jak mąka ze zboża na młynach walcowych mielonego.

(*Preussische Handl. Zeit.*)